

KLEMENS TRZEBIATOWSKI

SZKOLNICTWO I OŚWIATA POLSKA W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU 1918—1939

Tradycjom kulturalnego współzycia pomiędzy Gdańskiem a Polską¹ pozostają wierne niektóre odłamy społeczeństwa gdańskiego, szczególnie ze sfer biedniejszych, rzemieślniczych, drobnego kupiectwa, także i w XIX w., kiedy to rząd pruski starał się tu wyrugować wszelkie formy oświaty² i kultury polskiej przy pomocy sfer ziemiańsko-arystokratycznych, wyższych urzędników i pewnej kategorii nauczycieli oraz innych grup inteligencji.

Pod koniec jednak XIX i na początku XX w. władze pruskie, zahamowawszy wzrost sił wytwórczych Gdańska w związku z odizolowaniem go od naturalnego zaplecza gospodarczego, jakim była Polska, zamieniło go na miasto urzędniczo-wojskowe i narzuciło mu swe szkolnictwo i język. Walkę o oświatę polską kontynuowały w końcu XIX i na początku XX w. polskie stowarzyszenia ludowe.

O narodową formę w oświacie ludowej walczą także marksistowskie ugrupowania robotnicze w Gdańsku. Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) reprezentuje na początku XX wieku w Gdańsku poważną siłę i wywiera wpływ na kształtowanie się opinii publicznej. Aktywną działalnością odznaczała się szczególnie w latach 1917—1919, w okresie silnych ruchów rewolucyjnych w całej Europie, w okresie Rewolucji Październikowej. W raportach do nadprezydenta w Szczecinie policja gdańska podaje, że na wiecach, zwołanych przez Norbacha, sekretarza Komunistycznego Związku Robotników Rolnych, i Kaisera, członka centralnych władz komunistycznych w Berlinie, brało udział około 6000 uczestników. W swych rezolucjach zebrani domagali się obok poprawy bytu materialnego i zakończenia wojny także wolności zebrania i wolności słowa w języku ojczystym³.

Po utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska w r. 1920 nie było już na jego terenie żadnych polskich szkół czy innych instytucji oświatowych.

Stosunkowo liczna ludność polska licząca około 40 000 osób⁴, musiała dla siebie stworzyć nowe instytucje wychowawcze i naukowe.

Element polski zamieszkujący zarówno miasta: Gdańsk, Wrzeszcz, Oliwę i Sopot, jak i tereny wiejskie, był pod względem struktury klasowej jak i uświadomienia narodowego niejednorodny.

¹ P. Łukasz Kurdybacha, Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII w. Gdańsk 1937.

² W. Pniewski, Język polski w dawnych szkołach gdańskich 1938.

³ Akta Archiwum Państwowego w Szczecinie, rep. 65b.

⁴ Biuletyn Macierzy Szkolnej z roku 1936.

Ze względu na posługiwanie się językiem polskim, ściślejsze albo luźniejsze powiązanie i zespolenie z terenem, ludność polską Wolnego Miasta Gdańska podzielić można by na następujące grupy:

1) autochtoniczną ludność polską o narzeczu kaszubskim, posługującą się językiem gwarowym, zamieszkującą tak zwane Wyżyny Gdańskie, niektóre miejscowości Nizin Gdańskich i Żuław, a częściowo i miasta: Sopoty i Gdańsk, szczególnie ich przedmieścia, przylegające do Wyżyn Gdańskich;

2) autochtonów, nie mówiących już narzeczem kaszubskim, lecz polskim językiem literackim, najczęściej tworzących pewne grupy inteligencji;

3) autochtonów zgermanizowanych częściowo, posługujących się więcej językiem niemieckim niż kaszubsko-polskim, przeważnie należących do sfer bogatszych;

4) Polaków zgermanizowanych, gdzie jednak w rodzinie jeszcze były pozostałości języka polskiego, mówiła nim np. babka czy dziadek;

5) rodziny mieszane, gdzie dzieci mówiły albo obu językami, albo jednego z rodziców;

6) ludność polską napływową, osiadłą w dawnych czasach na terenie Gdańska, czującą się tu tak, jak autochtoni;

7) ludność polską, która napłynęła już za czasów istnienia W. M. G., część jej osiedlona była na stałe, część przebywała chwilowo w związku z pełnieniem funkcji w porcie, na kolei, poczcie polskiej itd.;

8) spolonizowanych Niemców, Holendrów, Litwinów, Rosjan i innych, którzy tylko tym się różnili od pozostałej ludności polskiej, że nosili niepolskie nazwiska.

W związku z tak stosunkowo mocno zróżnicowaną strukturą ludnościową na obszarze Wolnego Miasta Gdańska dość trudno było ustalić ściśle liczbę mieszkających tam Polaków. Często były pod tym względem sprzeczne lub różniące się od siebie dane statystyczne⁵.

Niemieckie władze gdańskie np. podawały w r. 1923 ilość Polaków na około 14 000 osób. Według jednak danych statystycznych z wyborów do sejmu gdańskiego w r. 1923 na listę polską padło 7212 głosów. Jeśli się weźmie pod uwagę, że głosowali tylko Polacy, którzy mieli obywatelstwo gdańskie, że obowiązywał pewien cenzus wieku, że nie wszyscy Polacy stanęli do wyborów i oddali swe głosy na listę polską, lecz na niemieckie listy robotnicze lub katolickie „Centrum“, to jest rzeczą jasną, że Polaków musiało być w każdym razie ponad 40 000 osób. Liczbę dzieci Macierz Szkolna na podstawie dokonanych spisów i ewidencji oceniła na przeszło 10 000⁶.

Inicjatywę organizowania szkolnictwa polskiego na terenie Gdańska dała Rada Ludowa w Gdańsku, utworzona w okresie walki o przyłączenie tego miasta do Polski. Przy Radzie Ludowej została zorganizowana Komisja Szkolna,

⁵ Kijeński w broszurze pod tytułem: „Ilu jest Polaków w Gdańsku?“ dla r. 1928 podaje następujące liczby: Gdańsk miasto 23 128 osób, m. Sopot 5 158, Wyżyny Gdańskie 5 927, Niziny Gd. 497, Żuławy 1 055 osób.

⁶ Biuletyn Gdańskiej Macierzy Szkolnej — 1936 r.

która opracowała pierwszy, dość szeroki 'projekt oświaty ludu. Do czynnych działaczy na tym terenie należeli dr Brejski, T. Kopczyński, Lercel, Kuhn i inni.

Opracowane jednak w międzyczasie przez niemiecko-nacjonalistyczne czynniki gdańskie (a poparte przez wysokich komisarzy Ligi Narodów, którymi w pierwszym okresie byli przede wszystkim Anglicy) ustawodawstwo dawało Polakom bardzo skromne możliwości organizowania szkół i oświaty polskiej na obszarze W. M. G. Oparta na konstytucji gdańskiej ustawa Senatu Wolnego Miasta z dnia 20 XII 1921 r. przewiduje warunki, w których mogą być tworzone polskie szkoły publiczne lub prywatne.

Szkoły polskie albo klasy polskie przy szkołach niemieckich mogły być organizowane na koszt Wolnego Miasta Gdańska w wypadku, jeśli się zgłosiło przynajmniej 40 dzieci wyrażających chęć nauki w języku polskim. W takich szkołach poza nauką języka niemieckiego jako przedmiotu nauczania, całość nauki miała się odbywać w języku polskim. Wydawane w tych szkołach świadectwa szkolne miały mieć tekst polski i niemiecki. Językiem jednak urzędowym w tych szkołach, tzn. w korespondencji z władzami, w prowadzeniu akt, w oficjalnych konferencjach i zebraniach rodzicielskich, miał być język niemiecki. Dziwaczne to postanowienie, wprowadzające obcy język do urzędowania poza lekcjami w szkole polskiej, zostało wydane przede wszystkim pod wpływem Niemców z Rzeszy, których spora ilość zasiadała w Senacie gdańskim, „rządzie“ Wolnego Miasta. W wypadku gdyby liczba zgłoszonych dzieci polskich była mniejsza niż 40, mogła być dla nich zaprowadzona nauka języka polskiego w szkołach niemieckich.

Szkoły prywatne mogli Polacy zakładać na koszt własny, niezależnie od ilości zgłoszonych dzieci, po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia od gdańskich władz administracyjnych^{6a}.

Ustawa powyższa, aczkolwiek dała większe możliwości rozwoju szkolnictwa polskiego niż na pozostałych terenach pomorskich będących w okresie międzywojennym pod panowaniem niemieckim, nie była jednak wystarczająca dla pełnego rozwoju oświaty i kultury polskiej. Prócz tego władze gdańskie starały się jak najbardziej opóźnić wprowadzenie ustawy w życie, nie spiesząc się z otwarciem szkół polskich.

Dopiero pod naciskiem społeczeństwa polskiego i rządu polskiego Senat przystąpił w r. 1922 do organizowania pewnej ilości szkół polskich, przede wszystkim na terenie miasta. W r. 1923 istniały szkoły polskie (senackie) w następujących miejscowościach Wolnego Miasta:

1) Gdańsku	sześcioklasowa	365 dzieci
2) Wrzeszczu	czteroklasowa	371 „
3) Sopocie	„ „	153 „
4) Sidlicach	trzyklasowa	147 „
5) Oliwie	„	140 „
6) Starej Szkocji	„	139 „
7) Nowym Porcie	dwuklasowa	108 „
8) Zaspie	„	58 „

^{6a} *Amtliches Schulblatt der Freien Stadt Danzig* — 1931, nr 11.

Prócz tego po jednej klasie polskiej utworzono przy szkołach niemieckich w następujących miejscowościach wiejskich:

- 1) Wielkich Trąbkach,
- 2) Piekle
- 3) Cieplewie⁷.

Razem w polskich szkołach senackich uczyło się 1541 dzieci. W stosunku więc do ogólnej ilości dzieci polskich w Gdańsku, tj. przeszło 10 000, uczyło się w tych szkołach niedużo. Wpłynął na to fakt, że większość Polaków należała do sfer uboższych i uzależniona była od pracodawców niemieckich, którzy razem z nacjonalistycznie nastawionymi władzami szkolnymi i administracyjnymi dążyli do zgermanizowania pewnych warstw ludności polskiej, szczególnie autochtonicznej. Wykorzystując swoją przewagę ekonomiczną, starali się odciągać dzieci polskie od szkół z językiem wykładowym ojczystym, a przez naukę w szkołach niemieckich pragnęli je wciągnąć w orbitę kultury pruskiej. Dążąc bowiem do opanowania Gdańska pod względem politycznym, nacjonalistyczne sfery pruskie usiłowały usuwać z tego terenu wszelkie formy polskości.

Z wyżej podanych względów szkoły polskie stanowiły zwykle jednostki o niskim stopniu organizacyjnym, kilkuklasowe. Nie ma tutaj ani jednej pełnej ośmioklasowej szkoły powszechnej. W związku z tym nauka musiała się odbywać w klasach łączonych, przy wielkiej redukcji programu, który i tak w szkołach gdańskich był stosunkowo ubogi. Senat kierował tu także zwykle najsłabsze siły nauczycielskie. Nierzadko pracowały na tym odcinku osoby, które słabo władały językiem polskim i z lekceważeniem, a nawet pogardą odnosili się do narodu polskiego i jego kultury.

Polskie szkoły senackie w Gdańsku oparte były zarówno pod względem programów, jak i ogólnej organizacji na wzorce niemieckich szkół Wolnego Miasta, te zaś wzorowały się na szkołach pruskich.

Szkoła powszechna niemiecka była ośmioklasowa, podzielona na dwa stopnie:

1. podstawowy (*Grundschule*), obejmujący 4 pierwsze lata nauki,
2. główny (*Hauptschule*) obejmujący następne 4 lata nauki.

Siatka godzin dla tych szkół przedstawiała się następująco:

A) na stopniu podstawowym

Przedmioty	K l a s y			
	I*	II	III	IV
Religia		4	4	4
Nauka o ojczyźnie. Nauka i język niemiecki łączna		9	10	11
Pisanie		2	2	2
Muzyka		1	2	2
Rachunki		4	4	4
Gimnastyka		2	2	3
Roboty ręczne		—	2	2
Razem	4	22	26	28

⁷ Biuletyn Macierzy Szkolnej z r. 1936.

* W kl. I prowadzona była tzw. nauka łączna, tj. bez podziału na poszczególne przedmioty nauczania.

B) na stopniu wyższym, głównym:

Przedmioty	K l a s y			
	V	VI	VII	VIII
Religia	4	4	4	4
Język niemiecki	8	7	6-7	6-7
Historia z nauką obyw.	2	2	2	3
Geografia	2	2	2	2
Rachunki z geometrią	4-5	5-6	5-6	5-6
Rysunek	2	2	2	2
Muzyka	2	2	2	3
Gimnastyka	2-3	3	3	3
Roboty ręczne (chłopcy)	2	2	2	2
Roboty kobiece	2	2-3	2-3	2-3
Razem	28-30	30-32	30-32	30-32 ⁸

Powyższy wymiar godzin w poszczególnych przedmiotach nauczania obowiązywał w ogólnych zarysach także w szkołach polskich z tą zmianą, że miejsce języka niemieckiego zajmował oraz stawał się językiem wykładowym język polski, a język niemiecki był przedmiotem nauczania w wymiarze pięciu godzin tygodniowo. W związku z tym została zmniejszona ilość godzin przeznaczonych na niektóre przedmioty nauczania, np. wychowania fizycznego. Ogólna bowiem ilość godzin nie mogła w poszczególnych klasach ulec zwiększeniu.

Pod względem treści programowych szkoły gdańskie, a więc i senackie szkoły polskie, stały stosunkowo na niskim poziomie. Szczególnie ubogi program miały nauki przyrodnicze. Na stopniu elementarnym pewne wiadomości biologiczne włączono do nauki o ojczyźnie, a na stopniu głównym razem na biologię, fizykę i chemię było tylko od 2 do 3 godzin tygodniowo. Program biologii odznaczał się we wszystkich klasach fragmentarycznością, nie dawał usystematyzowanego zespołu wiedzy. W klasie np. V występowała taka tematyka: przepisy higieniczne dnia codziennego, rośliny z najbliższego otoczenia, zwierzęta szkodliwe itp. Podobnie fragmentaryczna tematyka była i w następnych klasach, a także w nauce fizyki i chemii. Program z matematyki do klasy VIII włącznie obejmował tylko działania na liczbach całkowitych i ułamkowych, znajomość operowania procentami oraz elementy geometrii praktycznej. Nie było tu nawet początków algebry.

Na niskim poziomie stał także program historii. Cały np. kurs historii w szkole podstawowej zawarty był w pierwszych latach istnienia szkół gdańskich w podręczniku, mającym 106 stron. Treść ujęta została w formę popularnych pogadanek, z wyraźnymi aspektami nacjonalistycznej propagandy niemieckiej. Przykładem poziomu i sposobu ujęcia materiału historycznego mogą być pierwsze słowa podręcznika historii Otto Bulda z 1923 r.: „Już w czasie kiedy na ziemi przebywał Pan Jezus, mieszkali w naszej ojczyźnie (gdańskiej)

⁸ Czasopismo: *Schulwesen der Freien Stadt Danzig* oraz dzienniki urzędowe wydziału szkolnego Senatu gdańskiego 1921—1939.

nad Wisłą Niemcy⁹. W polskich szkołach do programu historii niemieckiej dochodziły pewne fragmenty z historii polskiej.

Podobnie jak w Rzeszy, na terenie Wolnego Miasta w czasach hitlerowskich program został przerobiony w myśl zasad narodowego socjalizmu przy współudziale samego Kriecka, twórcy pedagogiki faszystowskiej⁹.

Senat gdański nie utrzymywał żadnych polskich szkół średnich. Język polski mógł być tylko przedmiotem nauczania w gimnazjach lub innych niemieckich szkołach średnich. W r. 1925 we wszystkich średnich szkołach gdańskich uczyło się języka polskiego 185 uczniów. Rozporządzenie z dnia 1 III 1930 r. przewidywało specjalny egzamin z języka polskiego w tych szkołach. Lektorat języka polskiego był także na politechnice gdańskiej i wyższej szkole handlowej.

W celu umożliwienia nauczycielom niemieckim nauczania w szkołach polskich Senat zorganizował dla nich kurs języka polskiego (przez 2 lata po 2 godziny tygodniowo). Gdańskie władze szkolne starają się szczególnie w ostatnich latach przed wojną angażować do szkół polskich jak najwięcej nauczycieli niemieckich o poglądach faszystowskich, aby tę ideologię wpajać dzieciom polskim.

Szkoły polskie organizowane przez Senat gdański, aczkolwiek mają pewne zasługi w dziedzinie pielęgnowania języka polskiego na tym terenie, nie mogły zaspokoić całkowicie potrzeb Polaków w Gdańsku. Obejmowały tylko dzieci obywateli gdańskich, stały na niskim poziomie organizacyjnym i naukowym, panowała w nich niewłaściwa atmosfera wychowawcza. Nacjonalistycznie nastawione władze gdańskie starały się przez specjalnie nasyłanych tu nauczycieli (zarówno Niemców, jak i Polaków) wytwarzać kult dla kultury i historii pruskiej, dla ustroju i gospodarki imperialistycznych Niemiec. Kładziono nacisk na uroczyste obchody rocznic związanych z historią pruską, ograniczano do minimum uroczystości polskie.

Pewne widoki na polepszenie atmosfery w polskich szkołach senackich dała umowa polsko-gdańska z r. 1933. Wprowadzała ona język polski jako urzędowy w szkołach polskich, przewidywała, że nauczycielami mogą być tylko osoby polskiego pochodzenia i władające dobrze językiem polskim, że wolno tylko używać podręczników, które zgodne są „z polską racją stanu”. W myśl umowy nadzór nad szkołami miał sprawować inspektor-Polak. Dotychczasowy program szkół niemieckich miał być zastąpiony nowym programem, opracowanym specjalnie dla gdańskich szkół polskich. Dla dzieci polskich uczących się w szkołach niemieckich mogła być organizowana nauka języka polskiego, niezależnie od ilości dzieci.

W praktyce jednak te postanowienia nie miały żadnego znaczenia. Mimo usilnych starań ze strony czynników polskich Senat gdański nowych szkół dla dzieci polskich nie uruchomił. Dzięki jednak pracy i osobistym wartościom pewnej grupy nauczycieli polskich, pracujących w polskich szkołach senackich, np. Świechockiego w Oruni, Pawła Mielińskiego w Sidlicach, Franciszka Michny w Letniewie, wytworzona została bardziej polska atmosfera wychowawcza. Dużo zasług w tym kierunku położył także wizytator szkół polskich z ramienia Senatu, Erwin Behredt, który za swą postawę patriotyczną

⁹ A. Boeck, Der Neubau des Danziger Schulwesens, 1938.

został w czasie wojny wraz z kilkoma innymi nauczycielami przez hitlerowców zamordowany.

Nauczyciele polskich szkół senackich tworzyli początkowo osobną organizację na terenie Gdańska, a dopiero koło r. 1927 wstąpili razem z nauczycielami polskich szkół prywatnych do Związku Nauczycielstwa Polskiego. W latach 1928—30 na nauczycielstwo zaczyna coraz silniejszy wpływ wywierać Komunistyczna Partia Niemiec. Szczególnie na kształtowaniu się poglądów zaważył członek K. P. D. Plenikowski, nauczyciel z zawodu, prawdopodobnie Polak z pochodzenia, działający na terenie Nowego Portu. W zebraniach robotniczych, organizowanych przez niego i innych komunistów niemieckich w sali restauracji Bronisława Splitta, brało zawsze udział wielu nauczycieli i postępowych działaczy polskich¹⁰.

Do bardziej postępowych nauczycieli polskich, sympatyzujących z niemieckim ruchem robotniczym, należał Bronisław Sielke, członek PPS.

Mimo jednak wysiłków postępowych i patriotycznie nastawionych nauczycieli szkoły senackie z polskim językiem nauczania, nie obejmując wszystkich dzieci polskich, obsadzone przez reakcyjnych przyjaźnie dla prusactwa nastawionych kierowników (np. Langmessera), nie mogły stanowić wystarczających placówek oświatowych dla Polonii gdańskiej.

Złe władający językiem polskim nauczyciele wypaczali go, uczyli złej wymowy, co szczególnie odbijało się na dzieciach mówiących w domu gwara kaszubską albo po niemiecku. Wychowankowie tych szkół, nie wyniosłszy z domu znajomości poprawnego języka polskiego, nie mogli się go nauczyć w szkole senackiej i dlatego woleli się posługiwać mową niemiecką niż okaleczoną polską.

W związku z powyższym przedstawiciele społeczeństwa polskiego postanowili znaleźć inne rozwiązanie tego problemu. Kontynuując myśl Polskiej Rady Ludowej i podejmując inicjatywę postępowych działaczy robotniczych i inteligentnych, jak dr Brejski, dr Kubacz, T. Kopczyński, ks. Miszewski, zorganizowali już w r. 1921 Towarzystwo Macierzy Szkolnej, które postawiło sobie za zadanie uzupełnianie i rozszerzanie różnych form oświaty polskiej.

W pierwszym okresie swej działalności zarząd Macierzy cały wysiłek skierował na uruchomienie polskiej szkoły średniej ogólnokształcącej: gimnazjum. Z jednej strony chodziło tu o wypełnienie luki, jaką był brak takiej szkoły na terenie Gdańska, z drugiej jednak strony było to wyrazem klasowego nastawienia kierowniczych sfer Macierzy Szkolnej i całej Polonii gdańskiej, gdzie przeważały elementy bogatsze. Dla ich dzieci potrzebna była przede wszystkim szkoła średnia, przygotowanie bowiem w zakresie szkoły elementarnej mogli im dać korepetytorzy domowi.

Gimnazjum zostało otwarte w r. 1922 w budynku po dawnych koszarach pruskich, przy dworcu kolei podmiejskiej, u stóp Góry Biskupiej. Była to szkoła dziewięcioklasowa, podobnie jak gimnazja niemieckie, oparta na czterech klasach szkoły powszechnej. Przyjęto także stosowaną w szkołach niemieckich nomenklaturę w oznaczaniu klas: I-seksta, II-kwinta, III-kwarta, IV-niższa tercja, V-wyższa tercja, VI-niższa sekunda, VII-wyższa sekunda, VIII-niższa prima, IX-wyższa prima.

¹⁰. Według relacji Ewy Krogul i Wiktora Pozorskiego.

W nauczaniu realizowano program gdańskiego gimnazjum realnego (typu frankfurckiego), ale dodano pewne elementy z programu ośmioklasowego gimnazjum polskiego. Zupełnie według programu polskiego uczono języka polskiego i historii polskiej. Zastosowano obszerniejszy niż w gimnazjach niemieckich program geografii i nauk przyrodniczych. Silny nacisk położono na języki obce zarówno klasyczne, jak i nowożytne (grecki, łaciński, niemiecki, francuski, angielski). Podczas gdy na fizykę, geografię i nauki biologiczne plan przewidywał 1—3 godzin tygodniowo, to na naukę języków — od 3 do 8 godzin.

Podobna do szkół niemieckich była także organizacja roku szkolnego: koniec roku przed wakacjami wielkanocnymi, początek po tych wakacjach, rozbiecie wakacji letnich na lipcowe i październikowe itp.

Personel nauczający rekrutował się przeważnie spośród nauczycieli polskich szkół średnich w kraju. Otrzymywali oni bezpłatne urlopy i angażowani byli na kontrakty przez Gdańską Macierz Szkolną. Większość ich stanowili ludzie o stosunkowo wysokich kwalifikacjach naukowych i pedagogicznych. Dużo z nich zostało w czasie wojny przez hitlerowców zamordowanych. Z tych, co przetrwali, sporo wróciło do Gdańska zajmując dziś poważne stanowiska w dziedzinie pedagogicznej, naukowej i społecznej, np. dr Dragan, dr Pelczar, dr Tarnawski, mgr Rynduch, mgr Welniak i inni.

W okresie największego rozwoju w gimnazjum polskim w Gdańsku pracowało przeszło 40 nauczycieli przy 560 uczniach¹¹.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że ten typ szkoły średniej, długoletniej, o wielkim nasileniu nauki języków starożytnych, nie był specjalnie dostosowany do środowiska gdańskiego, a szczególnie nie odpowiadał młodzieży uboższej, ze środowiska robotniczo-chłopskiego. Nie otrzymując stypendium nie mogła ona sobie pozwolić na tak długą naukę, musiała iść wcześniej do pracy zawodowej.

Dane statystyczne wykazują, że i dla pozostałej młodzieży gimnazjum nie było właściwym rodzajem szkoły. Na przestrzeni bowiem kilku lat do matury dochodziło zaledwie 10 uczniów i nie wszyscy potem szli na studia wyższe, podczas gdy do klas pierwszych wstępowało 60 do 80 uczniów. Większość młodzieży po ukończeniu niższych klas albo odchodziła do innych szkół, albo szła do pracy zawodowej, np. po klasie IV (niższa tercja); dużo młodzieży przechodziło do niższej szkoły handlowej, a po kl. VI (niższa sekunda) większość uczniów przenosiła się do licealnej szkoły handlowej (tzw. „wyższej“).

Pod względem klasowym zespół uczniów gimnazjum przedstawiał się następująco (dane z 1924 r.):

Dzieci właścicieli majątków rolnych	13
„ kupców	38
„ rzemieślników	61
„ przemysłowców	8
„ urzędników	173
„ drobnych rolników, dzierżawców	13
„ robotników	19
Razem	325

¹¹ Sprawozdanie dyrektora gimnazjum gdańskiego z lat 1922—38.

Z tego widać, że w szkole przeważał element urzędniczy i warstwy posiadające, natomiast dzieci robotniczych i chłopskich, i to przeważnie jeszcze zamożniejszych rodziców, było zaledwie 10%.

Prócz gimnazjum zorganizowała Macierz Szkolna jeszcze inne szkoły średnie. W r. 1926 powstaje z jej inicjatywy szkoła handlowa, podzielona na niższą i wyższą. Niższa oparta była na 7-klasowej szkole podstawowej i trwała 2 lata. Dla uczniów ze szkół o niższym poziomie nauczania, szczególnie ze wsi, utworzona została jednoroczna klasa przygotowawcza.

Szkoła handlowa „wyższa“ oparta była na sześciu klasach gimnazjum i trwała 3 lata. Odpowiadała dzisiejszym technikom handlowym. Liczba uczniów w obu szkołach razem wahała się od 200 do 285. Szkoła ta miała wielki napływ młodzieży, jej absolwenci bowiem otrzymywali zwykle od razu pracę. Nie zawsze przyjąć mogła jednak wszystkich zgłaszających się kandydatów ze względu na szczupłość pomieszczeń.

W r. 1934 powstaje tak zwana „szkoła średnia“ odpowiadająca częściowo szkołom wydziałowym, istniejącym przez pewien czas w Polsce na terenie b. zaboru pruskiego, oraz przedwojennym 4-klasowym gimnazjum (mała matura). „Szkoła średnia“ była 6-letnia i oparta na czterech klasach szkoły powszechnej. Zastosowano w niej program niemieckich „szkół średnich“ (*Mittelschule*), ale rozbudowano go i uzupełniono, tak że ogólny poziom nauki był wyższy niż w tego rodzaju innych szkołach gdańskich (niemieckich). Program obejmował obok języka polskiego, niemieckiego i innych przedmiotów ogólnokształcących, pewne elementy wiedzy i umiejętności zawodowych, np. rachunkowość kupiecką, korespondencję zawodową, gospodarstwo domowe, ogrodnictwo. Ogólnie szkoła ta była nieco lepiej dostosowana do potrzeb warstw uboższych niż dziewięcioklasowe gimnazjum.

Macierz Szkolna objęła także pod swój zarząd prywatne konserwatorium muzyczne, które zostało postawione na dość wysokim poziomie. Obejmowało ono następujące klasy:

1. fortepian, 2. skrzypce, 3. wiolonczelę, 4. śpiew solowy. Przeciętnie uczęszczało do konserwatorium 70 słuchaczy¹².

Stosunkowo późno, bo w r. 1927, Macierz Szkolna zajęła się także organizowaniem prywatnych szkół powszechnych. Pierwsza taka szkoła umieszczona w barakach przy gimnazjum polskim, obejmować miała tylko cztery klasy i służyć za podbudowę do szkoły średniej. Później jednak, na skutek wielkiego napływu dzieci polskich, rozwinęła się w pełną siedmioklasową szkołę, zatrudniając w r. 1936 18 nauczycieli (476 dzieci)¹³.

Szybki rozwój szkoły, która w ciągu kilku lat rozwinęła się z małej dwuklasówki, z 45 dziećmi, na wielką, pełną siedmioklasową szkołę powszechną, liczącą blisko 500 dzieci, wykazuje, jak nagłą była sprawa nauki dla dzieci polskich w Gdańsku, jak niedostatecznie rozwiązywały ten problem szkoły senackie. Napływ dzieci, szczególnie ze sfer robotniczych i rzemieślniczych, był tak wielki, że sporo kandydatów kierownictwo nie mogło przyjąć z powodu ograniczonej ilości miejsc w szkole.

¹² Biuletyn Macierzy Szkolnej z roku 1936.

¹³ Jednodniówka polskiej szkoły powszechnej z roku 1937.

W następnych latach Zarząd Macierzy uruchomił szereg na niższym stopniu zorganizowanych szkół powszechnych w różnych punktach Wolnego Miasta, a mianowicie w:

Nowym Porcie	w r. 1929	25 do 53 dzieci
Sopotach	„ „ 1930	23 do 41 „
Wrzeszczu	„ „ 1930	25 do 32 „
Elganowie	„ „ 1934	36
Wielkich Trąbkach	„ „ 1934	24 do 45 „
Szymonowie	„ „ 1934	40 do 45 „

Ze szkół tych, zwanych filiami, większość dzieci po ukończeniu klas niższych przechodziła do siedmioklasowej szkoły powszechnej w Gdańsku.

Szczególnie ważną placówką oświatową była szkoła w Nowym Porcie, która objęła poważną ilość dzieci polskich, szczególnie robotniczych, nie uczęszczających z różnych powodów do szkół senackich.

Za wielkie osiągnięcie należy również uważać utworzenie polskich szkół powszechnych na wsiach, gdzie prowadzona była intensywna akcja germanizacyjna przez nacjonalistyczne czynniki niemieckie, a Senat żadnych polskich placówek oświatowych tam nie chciał tworzyć. Na wsiach należących do W. M. G., szczególnie na tzw. Wyżynach Gdańskich, było sporo autochtonicznej ludności polskiej (około 6000), ale ze względu na swe uzależnienie od warstw posiadających niemieckich (na ludność polską składali się przeważnie robotnicy rolni i małorolni chłopi), miała ona ograniczoną możliwość otwartego wypowiedzania swych poglądów i walki o swoje prawa.

Gdy więc Macierz Szkolna, przełamawszy opór Senatu, utworzyła pierwsze szkoły w Elganowie, Wielkich Trąbkach i Szymonowie, rozpoczął się do nich wielki napływ dzieci nawet z odległych okolic i nastąpiło ożywienie całego życia kulturalnego wsi gdańskiej. Szybko znikwały ślady długoletniej pracy germanizacyjnej.

We wszystkich prywatnych szkołach polskich, organizowanych przez Macierz Szkolną, zastosowano program wzięty ze szkół powszechnych w kraju oraz dodano naukę języka niemieckiego jako przedmiotu nauczania. Więcej szkół wiejskich nie udało się już uruchomić mimo wielkiego wysiłku ze strony Zarządu Macierzy Szkolnej jak i szeregu sprawie oświaty ludu oddanych nauczycieli.

Senat, zarządy gminne i wszystkie instancje urzędowe gdańskie robiły tak niesłychanie wielkie trudności przy nabywaniu i dzierżawieniu budynków, nabywaniu gruntów i praw do budowania budynków szkolnych, szczególnie w okresie wzrastania wpływów hitlerowskich, że projektowanych szkół w Pręgowie, Pruszczu, Piekle, Piecowie, Berentowie i Łąkach nie otwarto, a liczba szkół polskich do r. 1939 nie powiększyła się, ale przeciwnie, zmniejszyła, bo zlikwidowane zostały szkoły Macierzy w Sopotach i Wrzeszczu.

Poważne osiągnięcia miała Macierz gdańska w dziedzinie organizowania ochronek dla dzieci polskich; ochronki te w dużym stopniu przyczyniły się do pielegnowania mowy ojczystej, pieśni i zwyczajów. Pierwsze ochronki zostały otwarte już w r. 1923 w miejscowościach: Wrzeszcz, Oliwa, Sopoty. W następnych latach ochronki powstają w szeregu innych punktów terytorium Wolnego Miasta, zarówno w samym mieście, jak i na wsiach, tak że w r. 1935

było ich już 18, obejmujących 717 dzieci polskich. Pracę wychowawczą w ochronkach prowadziły przede wszystkim siostry zakonne (dominikanki), a tylko jedną trzecią pracowniczek stanowiły ochraniarki świeckie.

Były również próby organizowania polskich szkół zawodowych i wprowadzenia języka polskiego do zawodowych szkół niemieckich: akcja ta jednak nie powiodła się. Szkoły te, a przede wszystkim związane z nimi przedsiębiorstwa były w większości opanowane przez niemieckie sfery kapitalistyczne, tak iż Polakom trudno tu było wywalczyć odpowiednią pozycję. Mimo więc, że umowa polsko-gdańska z r. 1933 przewidywała otwieranie przy szkołach zawodowych klas polskich, gdyby się zgłosiło 25 uczniów, w praktyce nie było możliwości zrealizowania tych postulatów. Na skutek wielkich starań udało się tylko uzyskać pewną ilość miejsc dla Polaków w najważniejszych szkołach technicznych, np. w szkole stoczni gdańskiej, oraz prawa używania języka polskiego obok niemieckiego. Trzeba jednocześnie stwierdzić, że zarząd Macierzy wraz z przedstawicielami innych czynników polskich nie nadał temu problemowi odpowiedniej wagi. Było to wprawdzie przedmiotem obrad kierownictwa Macierzy Szkolnej, Związku Polaków oraz polskich sfer gospodarczych, ale nie położono na to zagadnienie takiego nacisku, jak na szkolnictwo średnie ogólnokształcące czy handlowe. Nie leżało to w kręgu zainteresowań polskich wyższych sfer urzędniczych i kapitalistycznych.

Ze względu na konieczność ustawicznej walki z naporem nacjonalizmu niemieckiego, wielkie znaczenie na terenie Wolnego Miasta Gdańska miała oświata pozaszkolna, praca w organizacjach młodzieżowych, kulturalnych, naukowych, sportowych.

W całej tej akcji brał udział szereg organizacji i zrzeszeń, szczególnie silny wpływ wywarły: Gmina Polska w Gdańsku, Gdańska Macierz Szkolna, Związek Polaków w W. M. G., Polskie Zrzeszenie Pracy, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Towarzystwo Nauki i Sztuki, prasa polska, kluby sportowe i organizacje młodzieżowe.

Gmina Polska była podstawową organizacją, skupiającą polską ludność autochtoniczną w Gdańsku. Oficjalnie miała to być organizacja apolityczna, skupiająca w swych szeregach Polaków różnych zapatrywań politycznych. W rzeczywistości jednak pewne ugrupowania polityczne nadawały całej pracy swoisty kierunek i nastawienie. Największy wpływ miała tu Narodowa Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza¹⁴.

Najbardziej postępowy charakter miała Gmina Polska w Nowym Porcie. Pod wpływem i kierownictwem Komunistycznej Partii Niemiec odbywały się tu często wspólne zebrania polskich i niemieckich robotników w lokalu Bronisława Splitta (jego żona była aktywną działaczką Gminy Polskiej) i omawiane były sprawy strajku, demonstracyj i innych form walki z wyzyskiem burżuazji niemieckiej.

W pierwszym okresie istnienia WMG działacze Gminy Polskiej zajmowali się w dużej mierze zagadnieniami oświatowymi, później jednak sprawami tymi zajęły się inne organizacje, przede wszystkim Macierz Szkolna.

¹⁴ Autor nie zajmuje się tutaj ujemnym wpływem walk wewnętrzno-politycznych Polski sanacyjnej na organizację szkolnictwa polskiego na terenie Gdańska, gdyż wymaga to osobnej analizy i specjalnych badań.

Macierz Szkolna wykazywała początkowo wszechstronną działalność zarówno pod względem organizowania szkół, jak i różnych form oświaty pozaszkolnej, z czasem jednak ograniczyła się tylko do administrowania szkołami, a jako organizacja specjalnej prężności nie wykazywała. Zatrudniała spory zespół płatnych pracowników, m. i. szereg osób dla kierowania oświatą pozaszkolną.

Bardzo rozbudowany pod względem biurokratycznym był Związek Polaków w Gdańsku, gdzie podobnie jak w ministerstwach były departamenty, wydziały, referaty. Odpowiedni wydział oświaty pozaszkolnej zajmował się świetlicami polskimi, uniwersytetami powszechnymi, chórami i innymi formami kształcenia dorosłych i młodzieży¹⁵.

W dziedzinie szerzenia nauki polskiej chlubną kartę ma Towarzystwo Nauki i Sztuki w Gdańsku. Mając bogatą bibliotekę i rozporządzając zbiorami dokumentów historycznych Towarzystwo mogło wydać szereg wartościowych prac dotyczących przeszłości Gdańska, jego dorobku kulturalnego i naukowego. Szczególnie silny wpływ na całokształt pracy naukowej Towarzystwa wywarli: prof. Adam Czartkowski, dr Marcin Dragan, dr Marian Pelczar i dr Władysław Pniewski. Organem Towarzystwa był Rocznik Gdański (od r. 1928), który ogłaszał materiały źródłowe, rozprawy naukowe, recenzje różnych publikacji, zamieszczał kronikę Towarzystwa. Towarzystwo założyło w Gdańsku „Polską Stację Naukową“, skompletowało bogatą własną bibliotekę i czytelnię, zainteresowało zagadnieniem Gdańska uniwersytety w Polsce, szereg profesorów wyższych uczelni nawiązał z nim kontakt i współpracę¹⁶.

Towarzystwo organizowało także odczyty, wykłady, wystawy, jak również wydało szereg broszur, popularyzujących wiedzę o Gdańsku.

Zasadniczą, masową akcję oświatową na terenie Gdańska prowadziło nauczycielstwo polskie. Nauczyciele brali udział w pracach oświatowo-kulturalnych, zarówno z ramienia Związku Polaków, Macierzy Szkolnej, jak i z inicjatywy związków nauczycielskich.

Początkowo nie było jednolitej organizacji nauczycieli polskich. Nauczyciele szkół senackich należeli do niemieckich związków nauczycielskich, nauczyciele polskich szkół średnich do Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, a część z nich do specjalnego Towarzystwa Nauczycieli w Gdańsku lub do Związku Nauczycielstwa Polskiego. W latach 1927—1930 następuje konsolidacja nauczycielstwa: rolę główną zaczyna odgrywać Z. N. P., do którego wstąpił także wszyscy polscy nauczyciele szkół średnich.

Popularną formą oświaty pozaszkolnej były świetlice polskie. Miały one skupiać i jednoczyć Polaków, utrzymywać tradycję narodową, gruntować wartości kultury polskiej. Zwracano wielką uwagę na ich atrakcyjność, na pociągającą formę zewnętrzną. Lokale świetlic zostały pięknie urządzone i umeblowane: każda świetlica w stylu jakiegoś regionu polskiego (Śląska, Kaszub, Łowickiego itp.). Zaopatrzone one były w biblioteki, czasopisma, radio. W pierwszym okresie pracy przeważały takie formy pracy, jak zebrania towarzyskie, pogadanki na różne bieżące zagadnienia, imprezy artystyczne. Potem rozszerzano treść pracy, wygłaszano prelekcje na tematy historyczne, literackie, wyświetlano filmy, przedzorca itd.

¹⁵ Według relacji Pozorskiego, Krogul, Alojzego Bartza.

¹⁶ Roczniki Gdańskie z różnych lat.

W r. 1935 na terenie Wolnego Miasta było 18 świetlic polskich. Świetlice te miały do pewnego stopnia charakter elitarny, raczej skupiały inteligencję, natomiast nie stały się ośrodkiem życia społecznego robotników, którym nie odpowiadały treści narzucane pracy świetlicowej przez czynniki oświatowe rządu sanacyjnego w Polsce, a na kształtowanie tych treści robotnicy nie mieli zasadniczego wpływu. Sfery bogatsze często też swym zachowaniem podkreślały swoją „wyższość“.

Pewne nowe formy zarówno do pracy świetlicowej, jak i do całokształtu oświaty dorosłych wniósł zaangażowany do tej pracy przez Macierz Szkolną nauczyciel Alojzy Bartz. Zorganizował on centralę bibliotek ruchomych i urządził punkt biblioteczny w każdej świetlicy; zastępując stosunkowo mocno przestarzałe książki Towarzystwa Czytelni Ludowych bardziej nowoczesną lekturą. Razem zgromadził około 10 000 tomów, co na owe czasy było poważną ilością. Dużo rozmachu nadał Bartz imprezie teatru kukielkowego. Przedstawienia tego teatru, pozostające na dość wysokim poziomie artystycznym, cieszyły się wielką popularnością, szczególnie w ośrodkach wiejskich. W latach 1935—39 dano razem 46 widowisk, w których wzięło udział ponad 10 000 widzów. Wozem pocztowym lub własnym środkiem lokomocji zespół teatru kukielkowego objechał Wyżyny Gdańskie, Żuławy i Niziny Gdańskie, budząc wszędzie zaciekawienie, kult dla tradycji i języka polskiego. Często w przedstawieniach brała udział młodzież autochtoniczna, częściowo już zgermanizowana, która przy tej okazji wprawiała się w mówieniu językiem ojczystym.

Przy świetlicach i przy szkołach polskich organizowano kursy języka polskiego dla dorosłych, jak i dla młodzieży, która nie uczęszczała do szkoły polskiej. Specjalny charakter miały kursy organizowane przez Alojzego Barta dla dzieci szyprow polskich (obywateli polskich i niemieckich), którzy zimowali na swych barkach w porcie gdańskim. Kursy te były prowadzone w latach 1936—39 w budynku szkoły handlowej przy ul. Elbląskiej; chodziło na nie 25 do 40 dzieci. Ciekawy był fakt, że często zapisywały się tu dzieci pochodzenia polskiego, które w domu mówiły tylko po niemiecku, uczęszczały do szkoły niemieckiej, a tu dopiero nauczyły się mówić po polsku¹⁷.

Kursy języka polskiego próbowano także organizować na terenach wiejskich W. M. G. W akcji tej napotkano jednak bardzo silne przeszkody ze strony nacjonalistów niemieckich. W miejscowości np. Schöneberg, gdzie na kurs zgłosiło się 40 słuchaczy, w czasie zajęć wszedł na salę wykładową policjant niemiecki, spisał obecnych, urządził specjalne przesłuchanie do późnej nocy uczącego tam nauczyciela i starał się zastraszyć słuchaczy. W następnych dniach bojówka SS tak zmaltretowała organizatorów kursu i właściciela lokalu, w którym odbywały się wykłady, że naukę musiano przerwać.

Powyzsze zajście było swego czasu głośne na terenie Gdańska i Polski, a nawet wiadomość o nim podało radio Związku Radzieckiego, piętnując barbarzyńskie postępowanie hitlerowców¹⁸.

¹⁷ Według relacji nauczycieli gdańskich (W. Pozorski, A. Bartz, Z. Rynduch i inni).

¹⁸ Według relacji nauczyciela Alojzego Barta.

Mimo wszystko w kilku miejscowościach wiejskich kursy przez pewien czas się odbywały.

Do najaktywniejszych nauczycieli w pracy pozaszkolnej należeli: Romatowski, który przez dłuższy czas prowadził chór w Oliwie, Teodor Wrzesiński, kierownik całej pracy oświatowej w Elganowie, Wiktor Pozorski, działający na terenie Sidlic, Kazimiera Kürbisowa, umiejętnie i z oddaniem prowadząca prace świetlicowe, Urbanek, Alojzy Bartz, Roman Truszczyński, pracujący ofiarnie w różnych dziedzinach oświaty pozaszkolnej. Czynny udział brała także w tej pracy część studentów politechniki gdańskiej oraz szereg osób z inteligencji polskiej.

Z organizacji młodzieżowych największą aktywność wykazywały harcerstwo i stowarzyszenia sportowe.

Harcerstwo na terenie Gdańska miało swoje chorągwie: męską i żeńską, podlegające bezpośrednio naczelnaj komendzie harcerskiej w Warszawie. Główną swoją bazę harcerze mieli w gimnazjum, prócz tego było kilka drużyn przy innych szkołach polskich. Jako organizacja elitarna, oparta na zasadach scoutingu angielskiego, kształtowała ona według burżuazyjnych zasad wychowawczych przede wszystkim młodzież sfer bogatszych.

Większy, szerszy wpływ wywierały organizacje sportowe. Wielką popularnością cieszył się największy klub sportowy polski na terenie Gdańska — „Gedania“. Ośrodkiem wszystkich zrzeszeń sportowych był dom „Bratniaka“ we Wrzeszczu.

Cała akcja oświatowa, prowadzona z tak wielkim poświęceniem przez nauczycielstwo oraz niektóre osoby z innych zawodów, nie zawsze dawała odpowiednie rezultaty. Zdobyte w szkole powszechnej czy na kursie wiadomości i umiejętności językowe nie zawsze znajdowały zastosowanie w dalszym kształceniu się, w pracy i życiu codziennym. Mała ilość młodzieży robotniczej kształciła się dalej w polskich szkołach średnich, a pracując przeważnie w przedsiębiorstwach niemieckich musiała się z konieczności posługiwać językiem pracodawcy. Istniejące więc na terenie Gdańska stosunki produkcyjne silnie zażyły na kształtowaniu się polskiego życia kulturalnego i oświatowego.

Szczególnie pokrzywdzona pod tym względem była polska ludność wiejska. Nie miała odpowiedniej ilości polskich szkół powszechnych, a z braku odpowiednich stypendiów i burs nie mogła uczęszczać do szkół średnich i wyższych. Inne formy oświatowe, jak zaznaczyłem poprzednio, także tylko w znikomych rozmiarach znalazły tu zastosowanie. Pozbawiona oddziaływania polskich dóbr kulturalnych, nie wytworzyła ta ludność własnej inteligencji, ulegała zatem powolnej, ale stałej germanizacji.

Po dojściu do władzy hitlerowców walka z polskością przybrała tu nawet pod pewnymi względami ostrzejszy charakter niż na terenie Rzeszy. Głoszone przez prasę, szczególnie organ partii hitlerowskiej *Vorposten*, hasło „z powrotem do niemieckiej ojczyzny“ znalazło swój oddźwięk we wszystkich prawie dziedzinach życia. Ostro walka ta zaznaczyła się także na terenie szkoły. W szkołach niemieckich na terenie Gdańska wprowadzono pozdrowienie hitlerowskie już w r. 1933 i dano wielkie prawa „Hitler Jugend“. Częściowo zasady wychowania nazistowskiego wprowadzono i do polskich szkół senackich.

Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych w r. 1939 wszystkie szkoły polskie zostały zamknięte, a nauczyciele polscy zostali zwolnieni bez żadnych praw do emerytur¹⁹.

Bardziej czynni działacze zostali uwięzieni, a wielu z nich hitlerowcy zamordowali. M. in. z rąk hitlerowskich zginęli: Alojzy Mroziński, Wincenty Kwiatkowski, Kazimiera Kürbisowa, Kazimierz Sołtysik i wielu innych²⁰.

Szkolnictwo i cała praca oświatowa, prowadzona na terenie Wolnego Miasta Gdańska w okresie międzywojennym, mimo pewnych słabych stron, oddała bezsprzecznie sprawie polskiej poważne usługi. —

Placówki oświatowo-kulturalne przyczyniły się do zachowania i utrwalenia polskości na tym terenie, wykształciły zespół pracowników, który stał się elementem pionierskim w rozbudowie placówek szkolnych i naukowych po objęciu Gdańska przez Polskę Ludową.

¹⁹ Rozporządzenie gauleitera w Gdańsku z dnia 8 IX 1939 r. *Amtliches Schulblatt*, 1939 r.

²⁰ Według relacji nauczyciela Pozorskiego i innych.